

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwiecień, miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozostawionych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 30 gr. Rabatu udziela się przy częstym oglądaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 40. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Saturnina
Wtorek Andrzeja ap.
Środa Natalji

Dziś wschód słońca o godz. 7,46 zach. 3,50
Jutro „ „ 7,49 „ 3,49
Dziś „ „ księżycy „ — „ 1,46

Nr. 139

Wąbrzeźno, wtorek 30 listopada 1926 r.

Rok VI

W rocznicę powstania listopadowego. (29. XI. 1830 do 29. XI. 1926).

Cierniowy łańcuch czynów w porozbiorowej dobie dziejów Polski wyrósł jedynie z tej mocnej wiary i nadziei w zmartwychwstanie Ojczyzny. Z niej też wynikał żywiołowo, spontanicznie wybuch zbrojny w dniu 29 listopada.

Wiąże się on ściśle z tym kierunkiem ówczesnego politycznego myślenia, który od powstania Kościuszkowskiego poczynawszy, zmartwychwstanie Polski widział jedynie na drodze orężnego czynu. Takie przekonanie wiodło naród cały przez cały okres wojen napoleońskich, a wyprawa Napoleona na Moskwę w roku 1812 zdawała się wiszący nad jego nadziejami. Klęska Napoleona w Rosji i późniejszy jego upadek rozwiały nadzieje polskie w kierunku orężnego rozwiązania sprawy polskiej przy pomocy wojsk Napoleona.

Poczęto wtedy liczyć już na własne siły i potajemnie rozpoczęły się powoli przygotowania do zbrojnego powstania o wolność Polski. Wybuch jego przyspieszyły jeszcze nienormalne warunki, w jakich żyło ówczesne Królestwo Kongresowe, pozostające mocą traktatu wiedeńskiego w nierozdzielalnym związku z despotyczną Rosją. Naród polski miłujący wolność nie mógł spokojnie poddać się przemocy obcego, niesympatycznego organizmu państwowego. Siła rzeczy panować więc musiały wzajemne nienawiści, najróżniejsze sprzeczności, nienawiści, nad tem wszystkim zaś górowało jedno gorące pragnienie: odzyskanie utraconej wolności i własnej niezależnej państwowości. I przyszło to, co przyjsić musiało.

Wybuch powstania 29 listopada zniósł od pierwszego zamachu konstytucyjną władzę naczelną Królestwa Polskiego; z gruzów Rady Administracyjnej powstał już rewolucyjny Rząd Tymczasowy, przekształcony wola Chłopińskiego na ściślejszą Radę Najwyższą. Co prawda celem tego zbrojnego wybuchu nie była jeszcze Polska wolna i zjednoczona, nie było nawet wolne zupełnie Królestwo Kongresowe. Wypadki w Warszawie miały na pierwszym celu zmuszenie cara Mikołaja do zagwarantowania gwałtownej na każdym kroku konstytucji Królestwa Kongresowego, czego nie zdołano przedtem uzyskać na drodze legalnej.

Dlatego też kierownictwo powstania powstrzymywało wszelką śmielszą inicjatywę strategiczną, by nie wykroczyć poza warunki traktatów, przywiązujących Królestwo Polskie do Rosji; dlatego wzięto wojska w granicach Królestwa, zwołując z podjęciem instynktowo tylko rozumianego przez społeczeństwo, a jedynie wówczas racjonalnego hasła ruszenia na Litwę, gdzie za Niemnem i Bugiem „było prawdziwe życie powstania polskiego“.

Bitwa grochowska na chwilę tamte, kwartalerskie zabiegi podziła w wątpliwą. Przy nowym wodzu, Skrzyńskim pomysła reorganizacja wojska znów najsmielsze otworzyła widoki.

Kwiecień rozpoczął się od rozległej ofensywy polskiej i wygranych bitew pod Dębem i Zgraniem; zakończył się — zmarowaniem uzyskanych korzyści i chybnym wyprawą wołyńskiej Dwernickiego.

Tu był też punkt przelomowy. Niebawem przyszła klęska pod Ostrołęką i marsz Paszkiwicz na Warszawę. Chybiła spóźniona wyprawa litewska. Odebrano wreszcie, choć po nie-ważnie naczelną dowództwo Skrzyńskiemu. Wybuch terorystyczny w Warszawie, upadek Rządu i kolejne zmiany w dowództwie, wreszcie szturm i wzięcie stolicy zamknęły tragedję listopadową.

Żołnierz polski jednak z roku 1830—1831 daleki był od tych nieszczęsnych dyplomatyzowań. Z bagnietem w ręku szedł walczyć za naj-

święteją sprawę, „rękami czarnymi od pluga“ zdobywał armaty i czuł, że wszystkoby mógł zdmiać, gdyby nie fatalna moc zwątpienia, niszcząca nieraz najlepsze poczyny. I stało się, że każdy żołnierz, idący wówczas na śmierć, biegłszy był politykiem i strategikiem, niżeli wodzowie naczelni.

Bez mała sto lat upłynęło już od tej chwili. Na powstanie listopadowe patrzymy już z oddalenia dziejowego, poprzez pryzmat późniejszych różnych klęsk i tryumfów. Dziś do historii należy już ta młodzież, która rzuciwszy książki szkolne chwyciła wziętą ręką za oręż, te matki i siostry polskie, co zagrzewały serca walczących

i z rezygnacją przyjmowały wieść o śmierci swych najbliższych, ci starcy zahartowani i posiwiali w bojach napoleońskich, a z gotowością znoszący krwawe wysiłki powstania, w końcu ci wszyscy bezimienni bohaterzy o wolność Polski, których kości bieleją dziś po dzikich wertepach kresowych. Ku tym wszystkim, co usiłowali kłaść fundament pod przyszłe odrodzenie Polski, serca nasze z najwyższą czcią i wdzięcznością skłonić się muszą.

Cześć im i chwala! Niechaj pamięć o ich wysiłku ofiarnym przetrwa wszystkie wieki odrodzonego życia wolnej dziś już i potężnej Ojczyzny.

Granice Pomorza są nienaruszalne.

Wojewoda Pomorski przeciw rozsiewaniu fałszywych pogłosek o zmianie granic Pomorza.

Toruń. Z Pomorskiego urzędu wojewódzkiego otrzymujemy następujące pismo:

Wobec ukazania się w części prasy pomorskiej pogłosek o rzekomej ofercie niemieckiej co do zmian terytorjalnych na Pomorzu i północnym wschodzie, stwierdzam z całą stanowczością, że wszystkie te pogłoski pozbawione są jakiegokolwiek podstawy realnej, będąc jedynie i wyłącznie wymysłem wrogiej państwu polskiemu propagandy.

Zapewniając ludność województwa pomorskiego o zupełnej bezpodstawności wszelkich tego rodzaju wiadomości mających na celu szkodliwe szerzenie niesprawiedliwych obaw i niepokojów przestrzegam przed złośliwym kolportowaniem podobnych pogłosek, przeciw którym wystąpię z pełnią środków prawnych.

Wojewoda Pomorski
(—) Młodzienowski.

Dekret o karach prasowych wniesiony do Sejmu.

W ub. sobotę o godzinie 1-ej rano z Prezydium Rady Ministrów wpłynęły do Sejmu dekrety, wydane przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej w czasie od 24 września do ostatniej chwili. W liczbie dekretów znajdują się rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie stawek opłat stempowych, od spółek i podatku gieldowego, o zmianie niektórych gruntów państwowych o uzupełnieniu przepisów, normujących ustroj władz spółek akcyjnych, w sprawie uregulowania obrotu pieniężnego, o zamianach, sprzedaży i darowiznie niektórych gruntów państwowych, o utworzeniu powiatu morskiego w Gdyni, o utworzeniu komitetu obrony państwa, oraz

rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli. Jest to t. zw. popularnie dekret o karach prasowych.

Jak się dowiadujemy, sprawa dekretu prasowego znajdzie się ponownie na stole komisji konstytucyjnej, gdzie zgodnie z poprzednimi już uchwałami o interpretowaniu art. 44 konstytucji, komisja powołała jak przypuszczają wniosek o uchyleniu tego dekretu. Wniosek taki miałby być złożony na najbliższe posiedzenie pełnego posiedzenia Sejmu.

P. Von Rheinbaben za odebraniem Śląska Polsce.

Berlin. Na łamach „Tagliche Rundschau“ baron von Rheinbaben dowodzi, że oświadczenie przedstawicieli stronnictw rządowych w Reichstagu w związku z wyborami na polskim G. Śląsku były konieczne i powołuje się na oświadczenie Mac Donalds, że podział G. Śląska opierał

się na mylnym wyroku. P. Rheinbaben pisze m. in.: „Raz jeszcze z całym naciskiem rzucam te słowa za granicę Niemiec w tej nadziei i w tem oczekiwaniu, że historia postara się o poprawienie tego wyroku“.

Nowa straszliwa katastrofa żywiołowa w Stanach Zjednoczonych

Setki ofiar huraganu — Dołączają się powodzie i pożary.

Nowy Jork. W związku z szalejącym tornadem w Kansas, przeszło 60 osób zostało zabitych i 150 osób ciężko rannych. W miejscowości Orinda 14 osób utonęło, gdyż wskutek oberwania się chmury będącej w budowie kanał został zalany.

Według dotychczasowych wiadomości, największe straty w ludziach są w miejscowości Haver-springs, gdzie jest 30 osób zabitych i 50 rannych. Do katastrofalnego tornado przylączył się jeszcze pożar, wskutek czego wiele domów spłonęło.

Niezwykły wynalazek polskich robotników.

Karabin maszynowy o 4 ch. lufach.

W kolonii Grabocin pod Lublinem mieszka 2 ch. bracia, Karol i Aleksander Wróblowie, którzy przez dwa lata wyrzynali, dźbali, aż wreszcie skonstruowali karabin maszynowy o czterech lufach, z których jednocześnie można strzelać.

Po obecnym, zupełnym wykończeniu modelu z drzewa, przed tygodniem zgłosili się oni do ministerjum spraw Wojskowych w Warsza-

wie z wnioskiem o zademonstrowanie karabinu przed władzami wojskowymi.

Jest to karabin, jakiego jeszcze w żadnej armji świata niema.

Konstrukcja nowego karabinu jest taka, że bardzo rzadko kto potrafiłby go złożyć.

Znamiennym jest to, że karabin ten wykonali ludzie pracujący w kopalni węgla „Kazimierz“ w zupełnej tajemnicy przez całe dwa lata. Nikt w tej miejscowości o tem nie wiedział.

Biskup marjawicki na ławie oskarżonych.

Sprawa karna Jana Marji Michała Kowalskiego, arcybiskupa marjawickiego, znalazła się onegdaj na wokandzie w Sądzie Najwyższym. Kowalski został skazany przez Sąd Okręgowy na rok twierdzy za znieważenie religii i duchowieństwa katolickiego w orędziu-odezwie do tegoż duchowieństwa.

Tytuł tego pisma brzmi: Do wszystkich Duchownych Rzymskiego Kościoła o ustaniu ofiary Mszy świętej w Kościele Rzymskim. Objawie nie Boże. We wstępie orędzia biskup Kowalski nazywa Kościół Katolicki „trupem, zarażającym zgnilizną”, a w dalszej treści dowodzi, iż Pan Jezus objawił matce swoje o ustaniu ofiary Mszy św. z dniem 31-go sierpnia 1918 r. Termin ten był dany dla Rzymu, skąd stopniowo

miał się rozchodzić obowiązek poniesienia Chleba i Wina wobec braku czystych serc wśród duchowieństwa katolickiego.

W śledztwie oskarżony nie przyznał się do winy, dowodząc, że odezwę podyktował mu Duch Święty.

Sąd Okręgowy skazał oskarżonego na rok twierdzy. Sąd Apelacyjny, do którego skazany się odwoływał, zmniejszył mu karę do pół roku z zawieszeniem na 3 lata, wobec oczywistego zaślepienia oskarżonego.

Obecnie Sąd Najwyższy skargę kasacyjną, domagającą się uniewinnienia bluźniercy, postanowił oddalić. Wyrok Sądu Apelacyjnego stał się ostatecznie prawomocny.

Wojewoda Młodzianowski zostaje Minister spraw wewn. zaprzecza pogłoskom rozsiewanym przez niektóre pisma.

Warszawa. Niektóre dzienniki prowincjonalne podały w tych dniach wiadomość, jakoby wojewoda Pomorski Młodzianowski miał opuścić zajmowane stanowisko.

Min. spraw wewnętrznych kategorycznie stwierdza, że pogłoski te pozbawione są wszelkiej prawdy.

Sprawność polskiej marynarki wojennej. Nurkowie polsk. marynarki wojennej po 45 godzinnej pracy pod wodą wydobyli zatopione kafary.

Gdynia. W czasie ostatnich burz, które szalały w Gdyni i okolicy wicher i wzburzone fale uniosły na morze dwa wielkie kafary wstawione na molo południowym i używane do jego wzmocnienia. Kafary te, z których jeden rozebrano zeryły się głęboko w dno morskie i zostały zasypane grubą warstwą piachu.

Według informacyj otrzymanych od kierownictwa robót portowych członkowie polskiej marynarki wojennej zdołali po dwudniowej ciężkiej pracy nurków wynalźć i wydobyć kafary.

Praca nurków, którą kierował dowódca oddziału por. Jacyniak odbywała się w niezmiernie trudnych warunkach przy bardzo niskiej temperaturze i mimo tylu trudności nurkowie pracowali pod wodą 45 godzin.

Po ukończeniu prac uwiarygodzonych pomysłem sukcesem kierownictwo robót portowych wystosowało do dowództwa floty w Gdyni gorące podziękowanie podkreślając niezwykłą sprawność i ofiarność nurków polskiej marynarki wojennej.

Nowy Nuncjusz papieski w Warszawie. Ks. Arcyb. Lauri kardynałem.

Rzym. Obecny Nuncjusz Jego Świątobliwości w Warszawie, ks. Arcybiskup Lauri ma być mianowany kardynałem, z siedzibą we Włoszech, na Konsystorzu Papieskim, naznaczonym na 23-ci grudnia b. roku. Następcą ks. Arcyb. Lauri'ego w Warszawie ma zostać Monsgr. Marmaggi, b. Nuncjusz w Pradze, również bardzo wybitna osobistość kościelna, działacz żywy i stanowczy, który opuścił Pragę w lecie rb. w związku z zatargiem między Watykanem a Rządem Czechosłowackim.

Nowy pocałunek pokoju Francji i Niemiec

Wiedeń. „Neue Freie Presse” donosi, że właściciele kopalń niemieckich i francuskich rozpoczęli rokowania w sprawie utworzenia europejskiego kartelu węglowego. Ru h kartelowy w angielskim przemysle węglowym uważany jest za pomyślną oznakę porozumienia niemiecko-angielskiego. Na największe trudności napotyka kwestja ustalenia terenów sprzedaży.

Jesienna sesja Rady Ligi Narodów.

Warszawa. Minister spraw zagranicznych Zaleski wyjeżdża w najbliższą środę do Genewy, na sesję jesienną Rady Ligi Narodów. W Genewie nie będą poruszane tym razem żadne sprawy polskie z wyjątkiem kwestji szkół niemieckich na G. Śląsku. Głównym tematem sesji Rady Ligi będzie problem ograniczenia zbrojeń. Ministrowi towarzyszyć będzie z tego względu zastępca szefa sztabu generalnego pułkownik Kutrzeba.

Wzmocnienie pokrycia banknotów polskich.

Warszawa. Bank Polski ogłasza, iż stosunek procentowy pokrycia kruszcowego biletów Banku Polskiego wynosi 47,57 proc. W porównaniu z procentowym pokryciem w ostatnich dwóch latach, zabezpieczenie kruszcowe biletów Banku przedstawia się bardzo pomyślnie i ma silny wpływ na mocną stabilizację złotego.

Nowy król Polski (!?)

Wiedeń. Pisma tutejsze przynoszą sensacyjną kaczkę o forsowaniu przez Marszałka Pił-

sudskiego na tron polski syna b. cesarza austriackiego, młodego Ottona Habsburga. Według tego samego doniesienia, po proklamowaniu kandydatury Ottona na tron polski, zawarta ma być unja personalna między Polską a Węgrami.

Obowiązki i prawa szeregowych. Nowe rozporządzenie Rady Ministrów.

W tych dniach weszło w życie nowe rozporządzenie Rady Ministrów normujące sprawę przyjmowania wojskowych do urzędów.

W myśl tego rozporządzenia wszystkie urzędy państwowe i samorządowe oraz zakłady i instytucje subwencjonowane przez państwo, nadawac będą wakujące stanowiska wymagające wykształcenia niższego, przedewszystkiem kandydatom z pośród wysłużonych podoficerów zawodowych, zależnie od ich kwalifikacji, a następnie dopiero w braku kandydatów z pośród wysłużonych podoficerów zawodowych pozostałym kandydatom.

W tym celu w ciągu ostatniego tygodnia każdego ćwierćrocznia, poszczególni ministrowie przesyłać będą ministrowi spraw wojskowych wykazy stanowisk, które wakować będą w następnym ćwierćroczniu, podając równocześnie terminy w którym muszą być objęte.

Na podstawie tych wykazów komisja kwalifikacyjna wyznacza imiennie kandydatów na wakujące stanowiska — w kolejności wniesionych podań.

Komisja w ciągu 14 dni od daty otrzymania podania rozstrzyga o przyjęciu lub nieprzyjęciu kandydata.

Rzeczy ciekawe.

Przepowiednie na rok 1927.

Ukazał się już nakładem A. Grimma „Kosmograficzne-astrologiczny kalendarz zawierający przepowiednie na rok 1927.

„W Anglii wznastają kłopoty. Będą wprawdzie sukcesy i postępy, ale kontelacja Słońca i Uranusa wskazuje na wypadki śmierci w sferach najwyższych i w rodzinie królewskiej. Poza to warstata ilość wypadków samochodowych, katastrof, eksplozji, porażen słonecznych i samobójstw. W parlamencie wiele niepokoju i wzburzenia, pozatem zacięte spory partyjne. Szczególnie żywo dysputować się będzie nad sprawami wojskowymi i kwestją uzbrojenia. W kolach poselskich będą również wypadki chorób i śmierci. W stosunkach do kolonji silne napięcie. Anglja w tym roku straci przyjaciela.”

„We Francji poprawią się nieco finansowe stosunki, ale nie będzie to jeszcze właściwa i zasadnicza sanacja. Również wpływy narodu francuskiego wzrosną. Wypadek śmierci w parlamencie. Krytyczne okresy, to początek stycznia, połowa lutego i lipiec.”

„Dla Włoch rok 1927 pozostaje pod szczęśliwą gwiazdą. Wszystko w tym kraju ukształtuje się dobrze. Włochy zyskają na wpływach i potęgę. Specjalnie pomyślnie okresy, to marzec i pierwsza połowa czerwca. Natomiast początek stycznia, druga połowa lutego i czerwiec, zaznacza się krytycznymi momentami.”

„Dla Austrii rok 1927 będzie krytycznym rokiem. Zaznaczy się on politycznymi niepomyślnymi posunięciami i kiepskimi stosunkami gospodarczymi. Ustąpienie gabinetu i śmierć głowy państwa prawdopodobne. Jesienne miesiące najkrytyczniejsze.”

„Rosje* sowiecką czekają ciężkie przejścia. Rok 1927 przyniesie ze sobą niezadowolenie i niepokoje. Zupełny upadek handlu i przemysłu, bezrobocie, nędza, rozprężenie państwowe. Specjalnie krytycznym miesiącem jest luty.”

„Dla Czechosłowacji rok 1927 ma w zapasie różne zaburzenia i nieprzyjemności na tle politycznym. Również ruch komunikacyjny pozostaje pod nieprzyjawnymi wpływami, co ujawni się w zwiększonej ilości wypadków nieszczęśliwych. Organizacja armji robi postępy. Poza to rok ten przyniesie Czechom nowe reformy społeczne i powiększy dobrobyt ogólny.”

„W Jugosławiji naogół krytyczne stosunki. Sytuacja gospodarcza i polityczna pozostawia wiele do życzenia. Zmiany w rządzie.”

„Na Węgrzech pokojowy i pomyślny rozwój, uwieńczony gospodarczymi i politycznymi sukcesami. Luty jest miesiącem krytycznym, jak również marzec i koniec maja, pozatem listopad i grudzień.”

O Polsce ten procezy kalendarz nie wspomina.



Pola Negri.

Śława Poli Negri (nasza rodaczka) nie daje spokoju całej rzeszy reporterów, pragnących za każdą cenę sensacji. Niedawno rozpuszczono pogłoskę o rzekomych zaręczynach artystki z Rudolfem Valentino, co okazało się wierutnym wymysłem, następnie opisywano szeroko rozpacz Poli z powodu skonu utalentowanego artysty, co w rzeczywistości wcale nie miało miejsca, ostatnio zaś w wielu organach prasy rozpuszczono wieść, iż Pola Negri została ciężko ranna podczas katastrofy cyklonu, która nawiedziła Hollywood.

W ostatnim przypadku jednak kolporterzy plotek zdali gruntowny egzamin ze swej ignorancji geograficznej, gdyż wytwórnie filmowe, a między innymi i wytwórnia Paramounta, w której pracuje Pola Negri, znajdują się w Hollywood w Kalifornji, podczas kiedy cyklon nawiedził tylko półwysep Florydy i zniszczył maleńkie miasteczko Hollywood, znajdujące się na wspomnianym półwyspie.

Chcemy zapewnić wszystkich wielbicieli talentu Poli Negri, iż wielka artystka nigdy nie była narzeczoną Rudolfa Vaentino, nigdy publicznie przed reporterami nie okazywała swej rozpacz, a wreszcie znajdowała się o kilkaset kilometrów od miejscowości, dotkniętych cyklonem i wskutek tego nie mogła być ranna. Ostatnie kreacje Poli Negri, dopiero co wykroczone, są: „Bez-wstydną kobieta” i „Kwiat nocy”. Obrazy te niebawem wyświetlane będą na polskich ekranach.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 29 listopada 1926 r.

— **Sprostowanie.** W poprzednim numerze naszego pisma zamieściliśmy notatkę, do której — jak to się często zdarza — zakradł się choćliki drukarski. Chodziło mianowicie o notatkę donoszącą o urlopie Pana Starosty naszego powiatu. W dalszym ciągu tej notatki podaliśmy, że w sprawach administracji komunalnej zastępować będzie p. Kamiński. Otóż nieszczęście to jest podane mylnie, gdyż w rzeczywistości zastępować Pana Starostę w sprawach wyżej wyszczególnionych — będzie pan Józef Kurzyński, do którego zainteresowani zwracać się winni przez cały okres urlopu p. Starosty.

Przepraszając naszych Czytelników oraz osoby zainteresowane za mimowolny błąd — niniejszym go prostujemy, prosząc o wybaczenie nam tej drobności Redakcja.

— **Po raz ostatni** przypominamy naszym Prenumeratorom tudzież tym wszystkim, którzy zostali nimi pragną — że zbliża się ostatni termin podpisywania zamówień na abonament naszej gazety na miesiąc grudzień.

Kto do pierwszego nie uczyni zadość wymaganiom poczty i nie podpisze zamówienia — ten po upływie tego terminu gazety naszej nie otrzyma — przez co narazi się własnowolnie na utratę naszych trzech wysoce wartościowych bezpłatnych premij, składających się z

1. kalendarza ściennego na rok 1927
 2. kalendarza książkowego w formacie znanego powszechnie kalendarza Marjańskiego — oraz
 3. z 2-giej części Słownika Wyrazów Obcych.
- Radzimy więc po raz ostatni — nie zwlekając dłużej przywołać listonosza i złożyć na jego ręce zamówienie na prenumeratę, gdyż po niewczasie — zamówień żadnych poczta nie uwzględni.

— **Roraty.** Niedziela wczorajsza otworzyła w tym roku okres Adwentowy. W kościołach odbywać się będą Roraty, tj. Msza św. ku czci Matki Najśw., zaczynająca się od słów „Rorate coeli desuper... Salvatore”, „Spuściecie niebios a z rosą Zbawiciela”. Szaty liturgiczne w czasie adwentowym są koloru fioletowego na oznaczenie ducha pokuty, jaki winien cechować życie katolików w tym okresie. W pierwszą niedzielę adwentu czytają kapłani ewangelję o przyjściu Chrystusa P. na ziemię po to, aby sędzić cały świat, wszystkie pokolenia ziemi. Ludzkość winna się na ten Sąd przygotować przez wiarę i pokutę.

Nad czym radzili w ubiegłą sobotę nasi Ojcowie miasta.

Sobotnie zebranie Rady Miejskiej było bodaj pierwszym w obecnej kadencji, zasługującym na tę nazwę. Miało się wrażenie, jakby sgoła inny duch wstąpił w panów radnych. Zamiast dotychczasowych długich i bezprodukcyjnych klótni i sprzeczek osobistych po raz pierwszy sobotę zajęto się uczciwie sprawami miasta co bezwzględnie zasługuje nanajwyższe uznania ze strony całego społeczeństwa. Nawet dotychczasowi podżegacze uprawiający kłótniowość z zasady — tym razem zachowywali się najzupełniej poprawnie.

Należałoby jedynie życzyć panom radnym — a także i miastu, aby sobotni system obrad zapanował w Radzie Miejskiej na stałe, a wówczas społeczeństwo może być pewne, że interesy miasta prowadzone będą wzorowo i nigdy nie zostaną wystawione na szwank — czego niestety — dotychczas powiedzieć nie było można.

Posiedzenie sobotnie zagal jak zwykle p. prezes Grajewski o godz. 6.20, stwierdzając obecność 20 radnych. Z pośród nieobecnych usprawiedliwił się jedynie zast. przewod. p. Szczuka, który wyjechał w dłuższą podróż. Reszta nieobecnych nieusprawiedliwiona. Z łona Magistratu na posiedzenie przybyli p. p. burmistrz i radca Grabowski. Protokołował asystent policyjny p. Budziński.

Punkt pierwszy porządku dziennego opiewał sprawę obelg, rzuconych przez p. Makowskiego pod adresem t. zw. przybyszów, o które to obelgi ujął się swego czasu p. Hajdel. W sprawie tej prezydium Rady odbyło w piątek konferencję, której wyniki należało ogłosić czego jednakże z powodu nieobecności (przybył później) p. Makowskiego nie uczyniono, odkładając sprawę na koniec obrad. W dalszym ciągu obrad p. prezes Grajewski odczytał protokół sprawozdawczy z działalności Kasy Miejskiej za rok 1925. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości przyczem jednak p. radny Abramowicz zakwestjonował sprawę udzielenia absolutorjum Zarządowi Kasy, motywując swe wystąpienie tem, że w roku 1925 obecny skład osobowy Rady jeszcze nie istniał. Sprawę tę wyjaśnił obecnym p. Burmistrz uzyskując pełną aprobatę dla swych dowodzeń. Niezależnie od tego — zabrał głos p. Nalecz, który jako członek komisji rewizyjnej stwierdził, że wszelkie rachunki i dowody zgadzały się przy rewizji najzupełniej. Ostatecznie Rada przyjmuje sprawozdanie nie biorąc jednak odpowiedzialności za ewentualne braki.

W dyskusji zabierali głos pp. radni: Jezierski, Makowski, Grajewski, Abramowicz i Witek. Odpowiedzi na wszelkie kwestje udzielał p. burmistrz. Punkt drugi porządku dziennego opiewał sprawę uchwalenia statutu etatów stanowisk służbowych dla pracowników gminy miejskiej Wąbrzeźno.

W sprawie tej w pierwszym rzędzie zabrał głos p. Makowski proponując odłożenie sprawy — aby umożliwić radnym poznanie jej gruntowne. Bezpośrednio po p. Makowskim zabiera głos p. Abramowicz stawiając wniosek o wypłacenie urzędnikom uchwalonych 15 proc. dodatku komunalnego. Wniosek ten większością głosów zostaje przyjęty i zatwierdzony. W dalszym ciągu rozpatrzone sprawę opłat od t. zw. automatów benzynowych (punkt 3) przyczem postanowiono pobierać od właścicieli wspomnianych automatów podatek w wysokości 100 zł rocznie.

Punkt 4 obrad — a mian. wniosek p. Hajdla i Makowskiego proponujący obniżenie kar za zwłokę do wysokości ¼ proc. większością głosów odrzucono, zatwierdzając wyż. wym. kary w wysokości ½ proc.

Również uchwalono wyasygnować sumę 100 zł na przeprowadzenie kontroli środków żywnościowych.

Prócz tego przyjęto i zatwierdzono uchwałę magistratu dotyczącą wyasygnowania 100 zł ty-

tulem subwencji na zakup ubrań dziecięcych (punkt 7) oraz 30 zł tytułem subwencji na cele L. O. P. P.

Niezależnie od powyższego — Rada Miejska postanowiła wyasygnować 1. 17 zł na remont koła przy sikawce Straży Ogniowej 2. 30 zł na zapłacenie medali pamiątkowych które w dniu Święta Niepodległości Ameryki wręczono Bractwu Strzeleckiemu 3 50 zł na zakup ekwipunku dla woźnych miejskich 4. 220 zł na remont pieców w szkole/Wydziałowej. Następnie na skutek wyczerpujących dowodzeń p. Burmistrza — postanowiono zatwierdzić nowy podatek w wysokości 2 groszy od głowy — na opłacenie składek do t. zw. Związku Miast, z czego miasto osiągnie znaczne korzyści, stokrotnie przewyższające pod względem doniosłości — sumy wpłaconych składek.

W dalszym ciągu obrad p. przewodniczący odczytał pismo p. Wojewody donoszące, że p. Gaszyński nie został zatwierdzony na stanowisko radcy Magistratu. Sprawę tę jednak postanowiono odłożyć do przyszłego posiedzenia Rady.

Ostatni punkt obrad, t. j. sprawę p. Hajdla cja Makowski po krótkich debatach postanowiono raz jeszcze odłożyć na wniosek p. Grajewskiego.

Po załatwieniu wszystkich spraw i wyczerpaniu porządku dziennego — przystąpiono do t. zw. wolnych głosów — przyczem w pierwszym rzędzie przyjęto zaproszenie p. Nalecza, skierowane pod adresem Magistratu i Rady Miejskiej, aby zwiedzono dokładnie szkołę Powstania Warszawskiego, selem zbadania wszystkich braków jej, na które uchwalono subwencje. Prócz tego mówca poruszył sprawę naprawy ustępów szkolnych, na który to cel nie postanowiono wyasygnować sumy na kanalizację, przyczem p. Burmistrz wyjaśnił dlaczego naprawy nie uskuteczono dotychczas.

Poruszone również sprawę kredytów na dalsze zatrudnienie bezrobotnych, których miasto nasze liczy 97 osób. Ostatecznie zdecydowano, że w najbliższych dniach znajdzie około 50 bezrobotnych pracę przy regulacji strugi wąbrzeskiej i toruńskiej, 15 ludzi — przy tłuczeniu kamieni na szosie — resztą zaś zajmie się komisja bezrobotnych z p. Burmistrzem na czele — i za wszelką cenę wystara im się o zajęcie bądź przy odwadnianiu ul. Kolejowej (12 ludzi) bądź też przy innych robotach publicznych.

Po uzyskaniu wyjaśnienia na pytanie p. Piotrowskiego dot. taniego węgla dla bezrobotnych — tenże sam p. P. zaproponował Radzie wspólną fotografię.

Na wspaniałe ten wniosek, odpowiedział p. Grajewski radząc tę sprawę odłożyć na jakiś czas aż do wyboru nowego radcy magistrackiego prosząc, aby wówczas — choć na ten jeden moment Radni stawili się w komplecie.

W dalszym ciągu zabrał głos p. Makowski prosząc o zreferowanie na przyszłym posiedzeniu sprawy zbyt licznego uczęszczania uczniów do szkoły dokształcającej, poczem zainterpelował p. burmistrza w kwestji zwolnienia p. Gaszyńskiego ze stanowiska decernenta elektrowni i niezatwierdzenia go na radcę miasta, na co otrzymał wyczerpujące wyjaśnienia.

Na zakończenie poruszone jeszcze sprawę nieobecności członków Magistratu na zebraniach Rady, sprawę badania i regulacji cen oraz powtórną sprawę szkoły dokształcającej — na co wyczerpującej odpowiedzi udzielił p. Burmistrz i p. Nalecz.

Na tem obrady zakończono. Po podpisaniu protokołu przez pp. Witka, Makowskiego i Olshewskiego — radni rozeszli się — jak się zdaje — bardzo zadowoleni z siebie, dziwiąc się pewnie, że posiedzenie odbyło się tak spokojnie. Oby tak było i nadal!

— **Długotrwałe ciepła w listopadzie.** Już od szeregu dni Europa znajduje się w sytuacjach barometrycznych, które możnaby krótko scharakteryzować w sposób następujący: Obszary wysokich ciśnień zajmują kraje śródziemnomorskie oraz południe Rosji, natomiast w pasie, w którym są położone: Islandja, Anglja, Skandynawja i północna połowa Rosji, rozwijają się głębokie niższe barometryczne. Niże te przenoszą się jednocześnie naogół w kierunku z południa-zachodu na północny-wschód.

Wskutek tego już od dłuższego czasu mamy wiatry, wiejące, zależnie od sytuacji, z zachodu, południa i wschodu ew. z kierunków pośrednich. Brak natomiast jest zupełnie wiatrów z kierunków północnych. Inaczej mówiąc nad Polską ustawicznie przepływają masy mniej lub więcej ogrzanego i dość suchego powietrza i tem tłumaczy się wysoka temperatura jaką obserwujemy od paru tygodni. Tak samo tłumaczy się nikłość opadów i z powodu braku wilgoci w powietrzu nie może nastąpić kondensacja pary wodnej; wskutek tego bywają częstokroć dni, gdy opadów na całym obszarze Polski niema zupełnie.

— **Wyrodny synalek.** W ubiegły piątek tutejszej policji udało się przytrzymać niejakiego Jana Wisza z Wąbrzeźna, młodzieńca lat 18, który przed niedawnym czasem dopuścił się szeregu kradzieży na szkodę swego własnego ojca oraz niektórych znajomych. Oczywiście — obiecującego młodziana niezwłocznie postarano się unieszkodliwić — osadzając go za kratkami. Najprawdopodobniej otrzyma on za swe wspaniałe czynny słuszną nagrodę — w postaci paru lat domu poprawy. Policja czyni w tym kierunku starania, które jak się zdaje — uwieńczone zostaną najlepszym skutkiem. Tymczasem wesoły synalek w ciszy okratowanej celi rozpałmiętywa swą przeszłość — i robi rachunek swego czarnego sumienia.

— **Kradzież sieci.** Przed kilkoma miesiącami jakiś łajdak z pod najciemniejszej gwiazdy dopuścił się zaiste niecodziennej kradzieży na szkodę dzierżawcy miejskich jezior p. Malskiego. Oto skorzystawszy z nieobecności pana dzierżaw-

wcy wspomniany wyżej łajdak — skradł niespodziewającemu się niczego podobnego obywatelowi — sieci na ryby.

Oczywiście zaalarmowana natychmiast policja wszczęła niezwłocznie poszukiwania, które niestety przez kilka miesięcy nie dawały żadnego wyniku. Dopiero w nocy z dnia 26—27 b. m. udało się policjantom wpaść na trop właściwego sprawcy kradzieży, którym okazał się Stefan Kamiński z Wąbrzeźna działający wspólnie ze swym młodziejskim przyjacielem Hieronimem Jarzyńskim. Oczywiście za tak niezwykły czyn — amatorów sieci spotkała natychmiastowa nagroda w postaci bezpłatnej kwatery wikt i dobrego opierunku w gmachu rządowym za kratkami. Niecnie okradziony dzierżawca ujrzał się nakoniec po tylu miesiącach znowu szczęśliwym posiadaczem wspaniałej sieci już o 50 procent zepsutej ku wielkiej swej radości i zadowoleniu.

— **Pijaństwo.** Szklany bóg znów zatryumfował w naszym mieście. Coraz to większe zastępy wiernych zalegają jego świątynie recte knajpy modląc się doń z zawziętością godną lepszej sprawy. Wystarczy późnym wieczorem przejść się w pobliżu jakiegokolwiek szynku — aby stwierdzić osobiście, jak gorliwie ludziska niszczą alkohol w stanie rozcieńczonym (zapewne z wielkiej nienawiści do pijaństwa).

W ostatni piątek policja zmuszona została udzielić bezpłatnej kwatery kilku bardziej zawziętym obywatelom, którzy wypełniwszy swe żołądki aż po same gardła alkoholem — usiłowali wywołać rewolucję na ulicy — i z porządkiem miasta uczynić dom warjatów. Usiłowanom tym przeszkodziła jeszcze w porę policja — tłumacząc nieszczęsnym „abstynentom“, że na ulicy nie można się tak skandalicznie zachowywać jak w Sejmie czy w innej jakiej Radzie Miejskiej.

Niestety — przedłożenia reprezentantów sprawiedliwości pozostały bez widocznego skutku — tak, że znudzeni nakoniec policjanci ujrżeli się w sytuacji zgoła beznadziejnej — z której jedyne wyjście prowadzi do kryminału.

I oto stało się, że obywatele — eleuterycy spoczęli wśród nocnej ciszy na twardych deskach — w areszcie miejskim!

Identyczny niemal wypadek zdarzył się również w sobotę. Tym razem jednak rola policjantów zredukowaną została do roli — tragarzy — albowiem czciciele szklanego boga byli gruntownie i dokładnie podobni do martwych brył — albo do innych posągów. Oczywiście i tym razem przytułkiem sprawiedliwych (bo śpiących) obywateli stał się areszt miejski!

Nieodstraszeni tym przykładem — coraz to inni reprezentanci naszego grodu wstępują dobrowolnie do kasty czcicieli szklanego boga — tłumnie nawiedzając jego świątynie — t. j. knajpy i szynki.

Czyby nie dało się jakoś ostudzić te pijackie zapaly i powstrzymać gorliwych neofitów od dalszych ekscesów?

— **„Nieboszczyk Rozkwias“.** Onegdaj podaliśmy wiadomość z Kartuz, że zginął tragiczną śmiercią znany silacz Jan Rozkwias. W czasie popisu na rynku miał przejechać przez niego samochód, na którym siedziało sześć osób i stało się tak fatalnie, że zламаł mu kręgosłup.

Wiadomość ta jest w zupełności nieprawdziwą albowiem onegdaj zjawił się w ekspozyturze „Ilustr. Kurjera Codziennego“ w Katowicach p. Rozkwias i oświadczył, że cięższy się zupełnie zdrowiem czuje się dobrze. Możliwe, że jakiś inny silacz podał się pod jego nazwisko.

— **Nie należy się zwracać wprost do M-stw.** Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, iż wszelkie podania ustne i pisemne kierowane wprost do władz centralnych nie będą stanowczo uwzględniane. Wnioski te należy przedkładać wpiery władzom lokalnym.

— **Znaczkę pocztową z podobizną Chopina.** Gen. Dyrekcja Poczty i Telegrafów wyda w najbliższym czasie, w związku z uroczystościami na cześć wielkiego mistrza nowe znaczki. Inicyjatywa w tym kierunku wyszła ze strony niedawno zorganizowanego towarzystwa szczenia sztuki polskiej wśród obcych.

— **Golub.** (Złote gody) W czwartek, dnia 2 grudnia obchodzą małżonkowie Teodor i Kornelja z Marchlewskich Udzinięcy swe 50 letnie pożycie małżeńskie. Oby Bóg najwyższy udzielił im jeszcze długich lat zdrowia jaknajlepszego. (My z naszej strony życzymi ad multos annos, Red.)

— **Toruń.** (Zgon najstarszej obywatelki miasta.) Zmarła tu 106 letnia Radkowska, która była najstarszą osobą naszego miasta.

— **Działdowo.** (Zderzenie parowozów.) Dnia 19 listopada br. o godz. 17 minut 33 na szlaku Iłowo — Grudziądz najechał wyjeżdżający ze stacji Działdowo w kierunku Grudziądź pociąg osobowy nr. 615 na parowóz jadący luzem w rozkładzie 6178 zL idźbarku do Działdowa a zatrzymany przed sygnałem wjazdowym stacji Działdowo, wskazującym „stój“.

Wskutek wypadku dwa parowozy, a mianowicie parowóz pociągu nr. 615 i najechany pa-

rowóz doznały poważnego, a wóz bagażowy i jeden wagon osobowy lekkiego uszkodzenia. Ponadto wagon bagażowy wykołcił się. Konduktor pociągu i jedna podróżna doznały lekkiego obrażenia cielesnego. Rannym udzielono na miejscu wypadku pomocy lekarskiej. Pociąg ratunkowy przybył na miejsce wypadku o godz. 18 minut 48. Usunięcie przeszkody na torze trwało 3 godziny. Dochodzenie kolejowó-karne jest w toku.

— **Gdynia.** (Dyletancka robota) Wskutek kilku gwałtownych burz na Bałtyku jakie miały miejsce w dniach ostatnich, zostało podmyte molo południowe portu handlowego, wskutek czego 50 metrów toru kolejowego, leżącego na molo, uległo zniszczeniu.

— **Poznań.** (Pod wpływem cudu.) W związku z cudownymi objawieniami N. Marii Panny w Słupi (koło Środy), właściciel folwarku, na którego ziemi mają miejsce objawienia, oczekuje z niecierpliwością wyniku badań kanonicznych, by w razie ustalenia przez władze duchowne faktu cudu, przejść z protestantyzmu na wiarę katolicką.

— **Pniewy.** (Wizyta Ks. Prymasa.) Dnia 18 bm. przybył do Pniew prawie niespodzianie Najjrzewielebniejszy Ks. Prymas Holnd w towarzystwie swego kapelana i członka Kapituły poznańskiej, ks. kanonika Zakrzewskiego. Wieść o mającym nastąpić przyjeździe Ks. Prymasa rozniosła się w dekanacie Lwowieckim lotem błyskawicy. Nasz dzielny burmistrz, p. Smiechalski, kazał postawić w mieście bramy tryumfalne, miasto było udekorowane flagami o barwach narodowych i zielenią. Ludność wybiegła na ulice, prowadzące od dworca do kościoła parafjalnego bardzo tłumnie. Wjeżdżającego do miasta Ks. Arcypasterza powitano z entuzjazmem. Pobyt ks. Prymasa w Pniewach był krótki. Ks. Arcypasterz powitany przez Duchowieństwo i reprezentację miasta zwiędził szczegółowo zakład wychowawczy św. Olafa Siostr Urszulanek i udzielił wielu wiernym sakramentu bierzmowania, poczem po krótkim śniadaniu na probostwie opuścił Ks. Prymas Pniewy o godz. 1 w południe.

— **Łódź.** (Potworny mord na tle miłości.) Rozegrała się w Łodzi mroźna krew w żyłach tragedia. Niejaki Kowalski, sublokator Zygmanowski zamordował siekierą Zygmanowską, poczem sam się rzucił na bruk z 4-tego piętra, ponosząc śmierć na miejscu. Podłożem tej strasznej tragedji jest miłość, jaką Kowalski żywił do Zygmanowskiej bez wzajemności. Utwierdza nas notatka, którą zabójca i samobójca napisał przed śmiercią w te słowa: „Wierząc ukochana, jak się stało, tak być musiało, abyśmy razem zmarli. Dla szczęścia to uczyniłem”. Ciężko ranna Zygmanowska po przewiezieniu do szpitala zmarła.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
»GŁOS WĄBRZESKI«

Przetarg przymusowy

Dnia 1 grudnia 1926 r o godzinie 10 tej przed poł. sprzedawca będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Stefana Buszczyńskiego w Mgowie.

maszyną do pisania, szafę żelazną, 14 talówek czarnobe trych
Główny wski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.



Tylko tu (kupuje i płaci się najwyższe) ceny za skóry od lisów, kun, tchórzy, wyder, zajęcy i inne. Również kupuje i płaci najwyższe ceny za końskie włosy

Feliks Wiśniewski, Wąbrzeźno, tel. 138
obok apteki

ROZMAITOŚCI.

Niedziela bez tańca.

Burmistrz Amsterdamu wydał rozporządzenie wzbraniające wszelkich tańców w niedzielę. „Taniec” tłumaczy on, „jest nagannym zajęciem, dla którego wystarcza sześć dni w tygodniu, w niedzielę przeto należy siedzieć spokojnie w domu”. Zakaz ten wywołał niezadowolnienie w całym mieście. W protestach wzięli udział nawet poważni profesorowie uniwersytetu. Ożywionej dyskusji na ten temat poświęca prasa holenderska wiele miejsca.

Rozwiana legenda

Nadzieje różnych spekulantów na wydobywanie złota z wody morskiej rozwił ostatecznie znany uczonej niemiecki, profesor Fritz Haber. Podał on ścisłej analizie 5000 próbek wody czerpanej w morzach rozmaitej długości i szerokości geograficznej. Wynikiem tych badań było stwierdzenie obecności złota, w ilościach jednak jednego miligrama przeciętnie na tonnę wody! Gra więc niewarta sieczki!

Zabawna historia króla belgijskiego.

Podczas ostatniego pobytu króla belgijskiego w Sztokholmie z okazji ślubu jego syna zdarzyła mu się następująca przygoda:

Pewnego ranka wstał on wcześniej, aby spokojnie sobie obejrzeć miasto. Dla niepoznaki ubrał się po cywilnemu i w swym kapeluszu z szerokimi skrzydłami wyglądał raczej na profesora, niż na króla. Pałac królewski opuścił on około 8 rano, a w godzinę później już wracał. Przez ten czas zmieniła się warta przed zamkiem. Obaj gwardziści, trzymający straż nie widzieli go nigdy. Nie chcieli go więc wpuścić — Obcym wstęp wzbroniony! — powiedzieli grzecznie lecz stanowczo.

— Je suis le roi de Belges!

Wartownicy spojrzeli po sobie: nie rozumieli po francusku.

— I bin the King of Belgium!

Wartownicy dalej nic nie zrozumieli.

— Nie wolno nikomu wchodzić do zamku!

Powtórzył jeden z nich już niecierpliwie. — Proszę iść sobie dalej!

Król Albert, zrozpaczony, starał się wygrzebać ze swej pamięci jakieś szwedzkie wyrazy, ale prócz powtarzanego kilkakrotnie: „Kung Belg, Kung Belg...” którego dalej nie rozumiano, nie umiał nic powiedzieć. Wreszcie jeden z żołnierzy stracił cierpliwość i rzekł do swego towarzysza:

— To musi być jakiś warjat. Pójdę i zatelegrafuję do policji, aby go stąd zabrali. A ty pilnuj go, żeby się nie wśliznął do zamku!

I wszedł do środka. Po drodze spotkał oficera, któremu opowiedział tę historję, a oficer ciekaw widoku „warjata” wyszedł sam przed bramę. Ledwie jednak wyszedł krzyknął przerażony:

— Ależ to wy postaćliście! Przecież to król belgijski! Baczność! prezentuj broń!

Wesele sultanskie.

„Syn sultana Maroka żeni się z córką paszy matakieskiego. Wesele będzie obchodzone z przepychem, jaki wymyślić może tylko fantazja arab-

ska i kosztować będzie bajeczne sumy. O to zresztą nie chodzi takiemu sultanowi szokolwiek i to interesuje praktyczny zmysł Europejczyka. Otóż na same iluminacje przeznaczono na 3.000.000 fr. franc. na pochód weselny 800.000 fr., na pietywo, herbatę i lody 140.000 fr. Główny festyn podczas nocy będą oświetlały świece i pochodnie tylko za 200.000, przyczem będzie się też puszczało fajerwerki za 100.000 frank. 600.000 fr. odpadnie dla ubogich.

Narzeczeni nie zobaczą się aż do ślubu. Dopiero w dniu wesela zjawi się jedno przed drugim we wspaniałych i fantastycznych strojach. — Szkoda, że nie można być przy tem.

Orszak ślubny pochłonięty przez ziemię.

Dzienniki angielskie donoszą o strasliwym wypadku, jaki zdarzył się podczas ostatniego trzęsienia ziemi na Korei.

W jednej z tamtejszych miejscowości odbywał się uroczysty obrzęd zaślubin córki wysokiego dygnitarza z młodym szlachcicem. Przybyło około 300 osób. M. in. kilka rodzin angielskich.

Podczas toastu wznoszonego na cześć państwa młodych, zadrgała nagle ziemia i począł się chwiać dom. Nim goście spostrzegli niebezpieczeństwo, otworzyła w podłodze przepaść, która pochłonięła parę młodą i zebranych gości. Zaledwie kilkanaście osób zdołało się ocalić wyskakując z walącego się domu.

Co go uderzyło w Anglii.

Ośm „osobliwości”.

Pewien turysta amerykański po powrocie do kraju zakomunikował swoim rodakom następujące osobliwości, które zwróciły jego specjalną uwagę podczas pobytu w Anglii: 1) wielka ilość żebraków na ulicach Londynu, 2) kwiaty w butonierkach mężczyzn, 3) ogródki przed większością domów, 4) umiejętność ruszania i zatrzymywania się autobusów, 5) spokojny wyraz twarzy robotników miejskich i wiejskich, 6) intensywna zieleni liści na drzewach, 7) ciągle powtarzanie „proszę i dziękuję” przez konduktorów tramwajowych i 8) wszechstronne wykształcenie poljeantów londyjskich.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 26 listopada 26 r

| | |
|----------------------|-------------------|
| Zyto | 36,75—37,75 |
| Pszonica | 46,00—49,00 |
| Jęczmień | 28,00—31,00 |
| Jęczmień brow. | 32,00—37,00 |
| Owies | 30,50—32,50 |
| Maka żytnia 70 proc. | —53,50 |
| Maka żytnia 65% | —55,00 |
| Maka pszena 65 proc. | 70,00—72,50 |
| Otręby żytnie | 26,00—27,00 |
| Otręby pszenne | —27,00 |
| Wyka l-towa | 38,00—40,00 |
| Pelus ka | 34,00—36,00 |
| Ziemiaki fabryczne | 16 proc. 0. —6,60 |
| Gr ch polny | 51,00—56,00 |
| Seradela | 20,00—22,00 |
| Groch Viktorja | 78,00—88,00 |
| Gończyca | 70,00—90,00 |

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” Wąbrzeźno

Hotel i Restauracja

pod „BIAŁYM ORLEM”

właśc: Franciszek Szymoński
Telefon 5

Poleca swą znaną z dobroci i tanich cen polsko-francuską kuchnię pod kierownictwem kuchmistrzyni

Spis potraw:

W T O R E K

I. Zupa ryżowa lub rosół z kluskami. II. Kotlet na białe ciocięcina nad tawarna stonina w papryce. III. Pieczeń wieprzowa z kapusta gęś z jabłkami watróbka z cebulką. IV. Kompot.

Ś R O D A

I. Zupa kalafiorowa lub rosół z ryżem II. Watróbka duszona noga z kapustą III. Kura pieczona smacel nonerowany Kotlet węgierski. IV. Lecumina

C Z W A R T E K

I. Zupa grachowa lub rosół z gwiazdkami. II. Riwady z kapustą słodką parówki. III. Casler pieczony pieczeń wołowa befszytk po angielsku. IV. Jabłka w cieście.

A la kart we wielkim wyborze.

Dla urzędników 10 % zniżki

Własne auto do dysp. dla gości

W środę, dnia 1 grudnia 1926 r o godz. 10^{1/2} przed południem będzie dozór kościelny w Kowalewie licytował najwięcej dającym za gotówką c/a

100 drzew

o grubszej średnicy nadających się do celów użytkowych.

Zbiórka na starym katolickim cmentarzu przy ulicy Toruńskiej

Dozór kościelny

Poszukuje się wolnego

pomieszkania

2 lub 3 pokoje z kuchnią

Zgł. z podaniem ceny do ekspedycji

Głosu Wąbrzeskiego pod Nr. 1001

Zaden inny naród na świecie, tylko Polacy żywią optycją, tuczą, bogacą

DOBROWOLNIE

trzy milionowa armię nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów
Od dziś kupuj tylko u SWOICH

Silne żrebce

od 3 do 6 miesięcy kupuje

Dom Siośnówka
Tel. 159 Wąbrzeźno

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę

wojskową wydaną przez P. K. U. Toruń

M. Gruszka Myśliwicz



Stwierdzenie karczkowe metalowe każdej wagi i formatu do najniższych cenach
M. Gruszka

Rozpowszechniajcie

„Głos Wąbrzeski”